

# Niech nosi nazwę Rondo Chamstwa i Wulgarności Kobiet

15 grudnia 2021

Jestem za zmianą nazwy ronda Dmowskiego, ale na rondo chamstwa i wulgarności niektórych kobiet nierozumiejących rzeczywistości. Jestem za tym, żeby miejsca oddawały rzeczywiście charakter zdarzeń ważnych – powiedział w środę minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.



W ubiegły czwartek radni Warszawy przegłosowali uchwałę o przyjęciu petycji o zmianie nazwy ronda Dmowskiego na rondo Praw Kobiet. Za jej przyjęciem głosowało 34 radnych, 19 było przeciw, a 5 wstrzymało się od głosu. Przyjęcie tej petycji nie jest jednoznaczne ze zmianą nazwy.

Do przegłosowanej zmiany nazwy ronda odniósł się szef resortu nauki Przemysław Czarnek. W TV Republika przypomniał, że Polki otrzymały prawa jako jedne z pierwszych w Europie, co – jego zdaniem – wynika z chrześcijańskich wartości. – W żadnym systemie religijnym bardziej niż w chrześcijaństwie nie wywyższa się kobiet i nie dba się o ich prawa, to jest zupełnie oczywiste – powiedział i zastrzegł, że w kwestii zmiany nazwy ronda Dmowskiego jest za.

„Uważam, że powinno się zmienić jego nazwę pod dwoma warunkami. Po pierwsze, najpierw proszę wskazać godniejsze miejsce dla Romana Dmowskiego na upamiętnienie jego ogromnego wkładu w odzyskanie niepodległości. Jak się takie znajdzie, to proszę bardzo” – stwierdził. „Po drugie, zmiana nazwy powinna być na rondo chamstwa i wulgarności niektórych kobiet nierozumiejących rzeczywistości. Tak można nazwać to rondo” – dodał.

Podkreślił, że mieliśmy tam do czynienia „z wulgarnością i

chamstwem na skalę dotąd niespotykaną, a następnie z czymś, co eskalowało również na kościoły”. „Ja jestem za tym, żeby miejsca oddawały rzeczywiście charakter zdarzeń ważnych, które tam miały miejsce. Jeśli dla Dmowskiego znajdziemy godniejsze miejsce w centrum Warszawy, to tamto rondo chamstwa i wulgarności niektórych kobiet, to byłoby rzeczywiście rondo, które by podkreślało, co tu się działo haniebnego w niedalekiej przeszłości” – powiedział Czarnek.

Według polityka „głupota zbiera swoje żniwo w mieście stołecznym Warszawa i w radzie miasta od dawna”. „Ja słyszałem wczoraj radną, która mówiła, że co prawda Dmowski był ojcem niepodległości, ale takim drugorzędnym, bo pierwszorzędni to byli lewicowi: Piłsudski, Daszyński i Paderewski. No, głupota zbiera swoje żniwo, jeśli Paderewskiego zaliczają do lewicowców. Oni nie mają pojęcia, co robią” – ocenił.

Dodał, że nazywanie ulic i placów to domena organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego, na którego terenie jest dana ulica. „Jeśli większość Rady Miasta Warszawy podejmie taką decyzję, to wojewoda ma tutaj niewiele do zrobienia poza sprawdzeniem prawidłowości procedury podejmowania takiej decyzji. Co do merytorycznego wkładu wielkich kompetencji nie ma” – stwierdził.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)